Nr. 187. Kraków, Niedziela dnia 19 Sierpnia 1883. Rok III.



# GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.



## Kraków, dnia 18 sierpnia.

### Autonomia kraju.

Mówiąc wczoraj o sprawie polskiej, toczącej się żywo za obłokami urzędowej polityki międzynarodowej, wskazywaliśmy, i zdaje nam się, że jasnem zrobiliśmy dla każdego, iż jedynie autonomiczny rozwój kraju tego stanowi dla nas realną podstawę do należytego ocenienia snujących się planów dotyczących sprawy polskiej, a zarazem podstawę do oddziałania na politykę w kierunku naszych interesów i widoków, i sprowadzenia planów sprawy polskiej tyczących na pole realnej polityki. Więcej ponadto autonomia Galicyi stanowi jedyną rękojmię pewną, że gdy nadejdzie czas wielkiego rozrachunku między potęgami w środkowej Europie, my i sprawa nasza nie spadniemy z porządku dziennego, a byleśmy tylko chcieli i umieli, nie zostaniemy zagrzebani na całą epokę dziejową pod gruzami walki; lecz przeciwnie oddziałać możemy na nią w kierunku naszych interesów, i wynieść z walki niezawisły państwowy byt narodu.

Współcześnie wszakże nie tailiśmy przed sobą, i nie taili przed naszymi czytelnikami, że jeżeli w ogóle autonomiczny zarząd kraju zaledwie dziesiątą część dokonywa tych zadań, które należą do jego bezpośredniej kompetencyi, które stanowią nawet obowiązek formalny władz autonomicznych, to pomiędzy wielkimi stróżami naszej autonomii nader mało znamy takich, którzyby pojmowali polityczne znaczenie tej konstytucyjnej autonomii naszej i przejęci byli zadaniami, jakie na nią przez siłę rzeczy spływają. Instytucye autonomiczne nasze nie stały się dotąd czem być powinny, t. j. mocnemi twierdzami narodowego bytu. Tem mniej spodziewać się można, że przewódzcy życia autonomicznego są gotowi do roli politycznej, jaka ich czeka w bliskiej przyszłości, jakiej spełnienia wymaga po nich obowiązek względem ojczyzny.

Mamy Sejm nowy będący kluczem wiążącym to całe autonomiczne sklepienie. Sejm, który zarazem jest naszą jedyną legalną reprezentacyą narodową, a z mocy konstytucyi wyposażonym pełną prawodawczą władzą. Mamy najwyższy zarząd autonomiczny kraju z marszałkiem na czele — organ tego Sejmu. A przecież, niestety, nie ma żadnej pewności, że sprawa normalnego rozwoju autonomii politycznej kraju znajduje się na szerokiej drodze — to jest, że dążenia Wysokiego tego Zgromadzenia i jego organów są w tym kierunku zwrócone — cóż dopiero powiedzieć, że Zgromadzenie to i jego organa, i wszystkie organa będące wyrazem rzetelnym społeczeństwa naszego spełnią zadania, jakie na nich wkłada troskliwość o byt kraju i o przyszłość narodową, w chwili zbliżającej się wielkiego europejskiego przesilenia i ustalenia nowej równowagi międzynarodowej, i że pojedyńczy mężowie stanu nasi, czerpiący swoją siłę nie w czem innem tylko w stanowisku autonomicznem kraju, wywrą oddzielnie czy zbiorowo wpływ na układające się prądy przyszłych starć i przyszłych ukształtowań w kierunku zapewnienia bytu dla naszego narodu.

Być może zarzuci nam kto ze zwolenników dotychczasowej krajowej polityki, że zbyt pospiesznie wyrażamy wątpliwość, gdy nawet Sejm nowy nie zebrał się dotąd. Odpowiemy mu, że wątpliwości nasze są uzasadnione całym rozwojem polityki wiedeńskiej przy rzekomym współudziale naszych przewódzców politycznych, stagnacyą na polu rozwoju autonomicznego życia w kraju samym i brakiem dodatnich programów politycznych naszych stronnictw sejmowych, programów pojmowanych jasno przez ogół i ożywiających wielkie odłamy ludności, mimo silnej walki wyborczej, jaka się niedawno odbyła. Odpowiemy nareszcie, że wątpliwości podnosimy dla tego, iż widzimy, że naprawa jest jeszcze możliwą, i że pragnąć musimy, aby się ona na czas odbyła. Jeśli się zaś ona nie odbędzie, chcemy aby naród wiedział, w chwilach dla niego stanowczych, czego się po kim spodziewać może, i nie łudził się daremnie — to jest także bowiem znaczną korzyścią polityczną.

Wielki zwrot nastąpił w polityce rządowej i wielki zwrot także w wewnętrznem ugrupowaniu się sił kraju. Pierwszy przyszedł wszakże bez naszego przyczynienia się, wbrew nam poniekąd; drugi zaś nosi w sobie zarodki obezwładnienia kraju walką wewnętrzną i prowadzenia dalej polityki frakcyjnej na własną rękę a w imieniu narodu, z tą jedynie różnicą, że to co dotąd działo się zuchwale, wyzywająco wobec kraju, odtąd sprawować się będzie po cichu z wyzyskaniem walki partyjnej — za to tem skuteczniej właśnie.

O zmianach prądów w wielkiej polityce austryackiej i zmianach zaszłych w namiestniczym zarządzie kraju — mówić nie będziemy. Obie stoją z sobą w związku — i obie są dla nas korzystne, stanowią dobrą konstellacyę polityczną dla naszych dążeń politycznych. Oczekiwać wszakże, aby ci, którzy poddają się z konieczności w polityce państwowej prądom bardziej sprzyjającym dla rozwoju sprawy naszej, przyszłość tej sprawy na względzie mieli, jest większą jeszcze niedorzecznością, jak oczekiwać, aby namiestnik najlepszemi nawet ożywiony chęciami dla naprawy porządku administracyjnego w kraju, pracę swą wysilał na rozwój autonomiczny kraju, lub władzę swą poddawał pod niepewne wpływy większości sejmowej — nie, on nawet spełnienie swego urzędowego zadania opierać musi, i opierać będzie na tych jednostkach i żywiołach, które dają największą rękojmię, że z niemi najłatwiej przyprowadzi je do skutku.

Praca, jaka nas czeka, praca naprawy i przeobrażenia, stanowić mająca całą rękojmię kraju i narodu przyszłości, przez nas samych tylko może być dokonaną. Do pracy tej przystępujemy bez programu, bez określonego celu, bez ludzi wytycznych; mając za całą spuściznę, jaką nam zostawiła frakcya rządząca — wojnę domową. — Wojnę domową ta frakcya stworzyła sztucznie, występując przeciw dążeniom narodowym do niepodległości, zrobiła ją wszakże tak zaciekłą, że gdy w teraźniejszości zabrakło przeciwników, to jest zabrakło dążeń w kierunku niepodległości aktualnych politycznie, zabrała się do walki z cieniami przeszłości, i walczyła tak długo — aż zaprzeczyła idei dziejowej Polski. Pragnąc budować nie na własnych siłach, lecz na oparciu zewnętrznem, frakcya ta doszła do tego, że tu w tym kraju mającym dane zadatki samodzielnego rozwoju i autonomicznego życia, gotową była poświęcić e za udział we władzy nad krajem niczem nieporęczony i bez związania organicznego tej władzy z najwyższą reprezentacyą kraju — znaczyło to wydać wojnę wszystkim autonomicznym żywiołom i dążeniom kraju.

Po dokonaniu takich dzieł herostratesowych, z których pierwsze: walka z dążeniami do samodzielności i z dziejową ideą polską na niejże samej pomścić się musiała w wielkoświatowej polityce i polityce tej tutaj nawet monarchii, frakcya została przełamaną. Została przełamaną, ale pozostał fatalny spadek bezprogramowej zaciekłej walki wewnętrznej. Na darmo spodziewać się, aby frakcya, która się odznaczyła więcej zuchwałością niż rozumem, pierwsza walkę zawiesiła i przyznała się do grzechu, obiecała poprawę. Nadarmo także spodziewać się, aby ci którzy byli przez nią wyzwani bądź na narodowem, bądź na autonomicznem polu — jakkolwiek sami programu organicznego nie stawiają i właśnie dla tego nawet może, że go nie stawiają — przestali patrzeć bez podejrzeń na frakcyę pobitą i walki z nią nie uważali za jedno z głównych swych zadań politycznych. W tych więc warunkach perpektywa przyszłości, przyszłości opartej właśnie na autonomicznym rozwoju i zaszczepieniu na autonomii kraju szerokiej politycznej myśli, dążeń narodowych do samodzielności, nadzwyczaj czarno się zarysowywa.

Jest jeden tylko człowiek w kraju naszym, który mocą swej pozycyi ma nietylko możność ale obowiązek wyprowadzić nas z fatalnego impassu. Jest nim Marszałek krajowy, najwyższy stróż autonomii kraju, przewodnik najwyższej reprezentacyi, i sam naczelny reprezentant autonomii kraju pod względem administracyjnym. Na nim dziś polega naprawa położenia; od spełnienia spadłego nań obowiązku zależy łatwiejsza lub trudniejsza przyszłość narodowa. Czy się on wzniesie do tej politycznej, powiedzielibyśmy, dziejowej wysokości swego stanowiska? czy strząśnie z siebie wszystko coby się czepiać go mogło z walki, którąśmy nazwali jedyną spuścizna po frakcyi dotąd rządzącej? czy znajdzie w sobie wiarę, że z krajem tym i przez kraj ten spełnić można wielkie ideały dziejowe, jakie stawać muszą przed jego patryotyczną duszą?..

Mówiliśmy nieraz o fragmentach marszałkowskiego programu, podnosząc je jak na to zasługiwały: czy to one dotyczyły edukacyi ludowej, czy przemysłu krajowego, czy w tem co mówił o znaczeniu ruskiego żywiołu w naszem życiu publicznem, czy w tem co mówił o ciasnym zakresie autonomii krajowej. Wszystko to wszakże były tylko fragmenta, i nie dochodzą znaczeniem do doniosłości chwili obecnej, i do zadania dziejowego ciążącego na kraju. — Dziś nadeszła pora związać te fragmenta jedną wyższą myślą, nadeszła pora podnieść się na wysokość polityczną, którą wskazuje własna przeszłość, urząd, w którym się zbiega zaufanie kraju i monarchy, okoliczności światowe, i na której spełnienia *czynu* domaga się od męża stanu przyszłość narodowa.

Hic Rhodus, hic salta!

---

„Diło“ z powodu objęcia urzędu przez nowego Namiestnika Galicyi, zamieszcza artykuł pełen umizgów do nowego wielkorządcy w imieniu kraju i w imieniu ruskiej narodowości. Z tego ostatniego stanowiska czyni dwie uwagi zalecając je pamięci Namiestnika: że nic tak nie rozdrażnia ludności i nie jątrzy jej przeciw sobie nawzajem, jak ścieśnianie w praktyce *równouprawnienia* zapewnionego narodowościom przez prawo, i że przy traktowaniu kwestyj ruskich w Galicyi potrzeba mieć wzgląd na wyższy interes polityczny, że poza granicami Galicyi żyje 14 milionowa ludność ruska w cesarstwie rosyjskiem, która mimo wszystkiego (to jest mimo przygniecenia jej tamże) żyje swem *odrębnem życiem* i zwraca ku Galicyi oczy.

Obu uwagom zrobionym przez „Diło“ nie można odmówić słuszności. Istotnie nic nie było w stanie bardziej rozjątrzać między sobą dwóch głównych narodowości kraju, jak zewnętrzne szerzenie polszczyzny przy zamykaniu oczu na obcą propagandę rosyjską, wrogą dla kraju i dla bytu obu jego narodowości. Słusznem też jest, aby mężowie stanu kraju tego nie zapominali nigdy, że poza granicami państwa żyje ludność, której jest wzbronionem przyznawanie się samo nawet do narodowości uznanej u nas za swojską i równouprawnionej w naszym kraju.

Do rozsądnych uwag „Diła“ pozwalamy sobie, jako organ krajowy, nawiązać wszakże naszą własną uwagę, że nikomu mniej, jak temu dziennikowi nie przystało tych uwag podnosić. W jego szpaltach tracą one na znaczeniu, a prawda ich wewnętrzna staje się podejrzaną — nie chcemy powiedzieć podstępem — wszak „Diło“ spadło do roli milicyanta „Russkoj Rady“ przeczącej i *równouprawnieniu* na podstawie jedności historycznej i prawnopolitycznej kraju tego i zaprzeczającej istnieniu owych 14 milionów żyjących w pognębieniu pod Rosyą *swojem odrębnem życiem*.

„Diło“ mogło się wprawdzie dostatecznie przekonać, że oparcie się o obcą propagandę nie prowadzi wcale do rozwoju ruskiej narodowości, ani nawet nie zabezpiecza ruskiej narodowości od zmniejszenia skutków równouprawnienia, pomimo rządów tak z pozoru sprzyjających Rusinom, jak były rządy hr. Alfreda Potockiego. Oby to było dla niego i jego przyjaciół wskazówką, że siła rzeczy i wyższy interes całości krajowej są potężniejszemi od chęci osób rządzących. Dotąd wszakże nie wiemy, aby „Diło“ wypowiedziało swe służby „Russkoj Radie“ i wycofało się z zorganizowanej rozkładowej agitacyi. Jakiemże czołem przemawiać więc może w imie równouprawnienia opierającego się na jedności wewnętrznej kraju i powołując interesa państwa identyczne na tym punkcie z interesem kraju przeciw któremu ono i jego komendantka „Russkaja Rada“ z taką systematycznością i organizacyą występują! Polityka — to są żywi ludzie i żywe interesa, a przy rozstrzyganiu politycznych kwestyj zawsze chodzić zatem powinno i chodzi nie tyle o *co?* wiele o to *komu?* i w *jakim celu?*

---

Komitet centralny uroczystości jubileuszowych w Wiedniu rozwiązał się z powodu, że Dyrekcya policyi w Wiedniu reskryptem z dnia 15 sierpnia odmówiła zatwierdzenia punktu V programu uroczystości. Według owego programu miały być dnia 9 września o godzinie 1 po południu ustawione grupy historyczne wzdłuż ulic i placów: Währingstrasse, Uniwersitätsstrasse, Grillparzerstrasse, Freiung, Hof, Judenplatz, Hoher Markt, Stephansplatz, Neuer Markt, Graben i Michaelerplatz względnie także wzdłuż ulicy Ringstrasse ku placowi Praterstern. Grupy składać się miały z osób około 5.000 i przedstawiać stanowiska i pochód wojska, które przybyło z odsieczą, jak również garnizon i mieszczaństwo, które broniło murów Wiednia. Dyrekcya Policyi motywowała swój zakaz tem, że urządzenie tych grup i pochodu historycznego sprowadziłoby nadzwyczaj wielką liczbę widzów; obawa więc o zatamowanie komunikacyi publicznej tudzież względy na bezpieczeństwo publiczne czynią niemożebnem wykonanie tego punktu programu. Komitet centralny uroczystości jubileuszowych wysłuchawszy tego reskryptu Policyi, na posiedzeniu dnia 16 b. m. rozwiązał się na wniosek wiceprezydenta p. Ludwika Princeps, wyraziwszy tylko *szczere ubolewanie, że władza stawiła przeszkodę odbyciu patryotycznej uroczystości.*

Że władza działała tu nie z pobudek przytoczonych lecz pod obawą teroryzmu centralistycznej liberalnej kliki, która w roku 1866 chciała wydać Wiedeń Prusakom, to zdaje się nie ulegać kwestyi; jak niemniej nie jest wątpliwem, że stolica państwa okryje się przez to tem grubszą sromotą wobec świata, że patryotyczne usiłowania szlachetniejszej części mieszkańców doznały tak niespodziewanej przeszkody w doprowadzeniu do skutku godnej wielkiego dnia uroczystości.

Ale też tem większa na nas spada powinność uświetnienia tego dnia. Niestety jednak nie odbędzie się tak wszystko, jakby powinno. Obawy nasze aż zanadto są usprawiedliwione. Stoimy w przededniu uroczystości a przygotowań nie ma żadnych a jeżeli są, to takie, które nie odpowiadają bynajmniej wielkości dnia, jaki uczuwa każde serce polskie. Kto temu winien, kto za to odpowiadać będzie przed całem społeczeństwem polskiem? Ani nie Niemcy centraliści, ani nie władza — to pewna, lecz niewytłomaczona niczem ociężałość i bezmyślność, które jakby kamieniem legły na sercu i umyśle tych właśnie ludzi, którzy wzięli w rękę urządzenie uroczystości. Wiemy, że dziś już zbyt późno, ale odwołujemy się mimo to do Reprezentacyi naszego miasta zawsze tak patryotycznej i umiejącej przestrzegać godności starej stolicy; odwołujemy się do niej, by w silniejszy ruch wprawiła komitet jubileuszowy miejski i ochroniła tak ważną dla narodu chwilę od bezmyślnego zaprzepaszczenia, miasto zaś od kompromitacyi wobec szerszego świata polskiego i zagranicy.

---

Rada miejska lwowska na posiedzeniu dnia 17 b. m. uchwaliła jednomyślnie, aby — z uwagi na nieszczęście jakie dotknęło Włochy w katastrofie ischijskiej, jak niemniej, że Włosi okazywali zawsze sprawie polskiej wiele szczerej sympatyi i złożyli tego dowody zakładając akademię Mickiewicza i odsłaniając na kapitolu biust naszego wieszcza — dać wyraz serdecznego dla Włoch współczucia przez wysłanie imieniem reprezentacyi miasta kondolencyjnego telegramu i ofiarowanie 500 franków dla rodzin nieszczęśliwych ofiar.

Uchwałą tą stanęła Rada miejska lwowska na wysokości godnej stolicy kraju i znaleść też powinna niewątpliwie naśladownictwo w reprezentacyi starego grodu Krakowa.

## Dział literacki i artystyczny.

**Wychowanie fizyczne i moralne** wobec **„Reformy gimnazyów“**, napisał *Dr Stanisław Stodolak*. Kraków, nakładem funduszu naukowego, w drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. 1883.

(Dalszy ciąg.)

Twierdzenie nasze uzasadniamy następnie:

1) Z tem samem uzdolnieniem młodzież polska chodziła przed kilkudziesięciu laty do gimnazyów pod obcej narodowości profesorów ani tyle fachowych co dzisiejsi, ani tyle sprawą edukacyi polskiego pokolenia przejętych (jak szłusznie autor broszury napomyka na

str. 6), a lubo było więcej rzeczywistych powodów do szemrania i sarkania na profesorów prześladowców i kulturtraegerów, to pomimo tego twierdzimy z autorem (str. 7), że młodzież ówczesna, a dzisiejsi mężowie stanu lub mężowie publiczni — owa chwała narodu naszego w tej chwili — wynosiła z gimnazyów i więcej wiedzy do uniwersyteckich fachowych studyów i była o całą skalę moralniejszą od dzisiejszej, jak to nie jest już dzisiaj dla nikogo z czytających tajemnicą. Cóż zatem jest popsute?

2) Przypatrzmy się dzisiejszym stosunkom gimnazyalnym i tokowi nauki, a znajdziemy odpowiedź. Grono nauczycielskie pracujące przy gimnazyum składa się np. z 35 osób tj. z dyrektora, 11 profesorów rzeczywistych i 23 suplentów. Co to są za nieszczęśliwe stworzenia ci suplenci, to tylko jednemu Bogu wiadomo. Nie dość, że państwo exploatuje, jak najnędzniejszy lichwiarz pracę biednego człowieka, bo mu płaci połowę tylko pensyi przepisanej tj. 600 złr. rocznie za tę samą pracę nauczycielską, za którą płaci stałym nauczycielom 1200 złr. i dodatki aktywalne, niedość że mu nie wolno chorować, bo go Rada szkolna uważa za zwykłego wyrobnika, ale jestto człowiek naukowy państwowo kwalifikowany, który służy do zapychania dziur w gimnazyalnym rozkładzie godzin i do popychania, zacząwszy od pana dyrektora i panów profesorów rzeczywistych, aż do stale przyjętego tercyana, ale nawet wobec swoich starszych a — w łaskach u pana dyrektora, lub u Rady szkolnej będących kolegów nie czuje się dość swobodnym. Wogóle jest tam atmosfera duszna, stosunki naprężone, zimne, sztywne, przykre. Już o panu inspektorze gimnazyalnym się nie mówi. Wobec takiego pana inspektora człowiek dorosły, ukończony, kwalifikowany nawet, jak pan inspektor sam, nawet ojciec dzieciom i głowa rodziny stać musi od jakiegoś czasu, jak fagas, jak służący, kiedy z jaką sprawą zajść musi do pana inspektora. Lecz nie dość na tem. Aby módz panować i rządzić, potworzono w Galicyi wbrew przepisom państwowym półsuplentury tj. takie posady, za które bierze się miesięcznie 25 złr. pensyi, a są jeszcze aplikantury bezpłatne zupełnie. Cóż to za związek z rzeczą? Wiedzą dobrze profesorowie stali, ile oni rocznie ze swej pensyi 1200 fl. są wstanie odłożyć na czas nieprzywidziany. Jeżeli rodzina nieliczna takiego pana profesora, to pensya starczy jako tako; ale jeżeli jest kilkoro dziatek, to i z panem profesorem bardzo krucho, a kiedy Bóg nawiedzi chorobą, to się nieraz dobrze siedzi w kieszeni u brata żydka. Otóż prosimy sobie to wszystko pomyśleć, nawet o całym suplencie, co to 50 złr. pobiera miesięcznie. Oto surdut jaki taki i spodnie całe, bo jakże pójść do szkoły, ale bieda piszczy aż miło. A cóż zrobi, gdy on, żona lub dziecko zachoruje? Brnie w długi na conto przyszłej całej profesorskiej pensyi. Czasem pożycza kilkadziesiąt lub kilkanaście złr. W znajomym sklepie lub kantorze, oznacza termin zwrotu; nadszedł termin zapłaty, onby pożyczył jeszcze, bo bieda, ale tymczasem w słowie się nie stawił, A niechaj przypadkowo dzieci wierzyciela chodzą do gimnazyum lub właśnie pod takiego pana dłużnika, posądzą rodzice go, że na rachunek stosunku swego szkolnego jest nierzetelnym, a tak wszystko się złożyło, że pomimowoli niesłowność taka i nierzetelność staje się dla starszych dosyć podejrzana, bo jakby ukartowana, a dla dzieci jest już pewnikiem, że profesor niesłowny, pożyczył pieniędzy, a nie oddaje, że to pewnie za promocyę. Składają tedy książki nie uczą się nic, drugim przeszkadzają jeszeze — a jakież dopiero stanowisko takiego biednego nauczyciela, który bez winy nie śmie śmiało dziecku, swojemu uczniowi w oczy spojrzeć. Wiadomość o tem szybko sie po zakładzie rozchodzi, jedno takie zajście starczy, aby sparaliżować wpływ takiego nauczyciela. Jeżeli zaś zaratuje się u żydka, to niedość, że procent go lichwiarski pożera, ale pejsaty wierzyciel przed pierwszym, pierwszego i kilka dni po pierwszym dniu miesiąca dwa razy najmniej dziennie zagląda do gimnazyum, nawet do klasy, przypominając się pamięci. Młode chłopcy to rychło spostrzegą i osądzą. I chodzą dopiero po mieście historye rozmaite o panu profesorze — a w każdych ustach coraz to nowsze i potworniejsze przybierają kształty. Prosimy sobie wystawić, ile powagi i szacunku będzie miał taki pan profesor u studenteryi? Źle jest nieprzewidzieć, ale cóż on winien?

Otóż krzywda tak materyalnej jak moralnej natury rozżala i rozgorycza, a w rezultacie zniechęca nauczyciela do swojego zawodu już na samym początku nie karyery ale pracy nauczycielskiej, skoro jest tak postawiony, że połowę wieku swego życia spędzonego nad książką w szkole, państwo go nie stawia materyalnie w tem położeniu, aby nie był żądny kawałka chleba, a kiedy go nieszczęście nawiedzi, aby miał czem sobie, lub swoim radzić. Jestto krzywda do Boga o pomstę wołająca! Rada szkolna krajowa mogłaby tu wiele swoim wpływem zrobić, gdyby raz zrozumiała i wiedziała, że nie starając się o polepszenie bytu nauczycieli młodszych, co leży w jej mocy na wzór rad szkolnych niższo-austryackiej, ślązkiej, morawskiej, czeskiej, gdzie suplenci 800 złr. pobierają, wyrządza krzywdę wielką nauczycielstwu, która odbija się ciężko na szkole, niestety na odpowiedzialność i ciężki rachunek samej władzy szkolnej.

Nawet w najlepszym razie, gdy suplent pracą i zapobiegliwością poza szkołą stara się o przyzwoite — aczkolwiek skromne utrzymanie swoje — co siły jego wyczerpuje zbyt rychło, a statystyka śmiertelności suplentów jest zastraszająca w stosunku do nauczycieli stałych — i gdy z narażeniem zdrowia pragnie utrzymać się niezależnie, ileż ten człowiek ma do zniesienia? Począwszy od niskich zazdrości i poziomych zawiści i pretensyj kolegów, aż do szykanowania przez władze wszystko się składa na to, aby jego działalność słuszną paraliżować. W scysyach z uczniami, które się zdarzać muszą, nigdy taki nauczyciel nie ma słuszności, on jest winien, że chłopiec, czy się dopuści kradzieży, czy za nieprzyzwoite zachowanie się ma uledz karze, zawsze suplent winien; a niechaj chłopcy puszczą jaką „kaczkę szkolną“ o suplencie, to bez sprawdzenia powtarzają wszyscy, a władza bez przesłuchania karze go przeniesieniem, które jest obliczone na jego materyalne znaczenie — lub dymisyę służbową.

Co to za śliczny tryb życia szkolnego! I chcecie po tem wszystkiem chyba cudów, żeby się dobrze działo w szkole, a kiedy się źle dzieje — i tak poziom wiedzy jak moralności przy takich stosunkach się obniża, powiadacie, że dom rodzicielski temu winien. Trzeba być dziwnie naiwnym czytelnikiem, aby takiej pseudo-prawdzie wierzyć.

To jest dopiero jedna strona tego medalu. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

# Dział ekonomiczny.

## Sprawozdanie targowe.

*Kraków* 18 sierpnia.

Ceny na wczorajszym targu były następujące:

Za 100 kilogramów netto, bez worków loco Kraków.

| | | Złr. | ct. | | Zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **Pszenica** biała | od | 9 | 25 | do | 11 | — |
| czerw. | „ | 9 | — | „ | 10 | — |
| żółta | „ | 8 | 50 | „ | 10 | 75 |
| **Żyto** | „ | 8 | — | „ | 8 | 75 |
| **Jęczmień**: brow. | „ | 7 | 50 | „ | 7 | 75 |
| na paszę | „ | 6 | 50 | „ | 7 | 25 |
| **Owies** | „ | 6 | 75 | „ | 7 | 15 |
| **Groch**: wrzący | „ | 8 | 50 | „ | 10 | 50 |
| pastewny | „ | — | — | „ | — | — |
| **Fasola**: biała | „ | 11 | — | „ | 14 | — |
| pstra | „ | — | — | „ | — | — |
| **Tatarka** | „ | 9 | — | „ | 9 | 50 |
| **Kukurudza** | „ | 8 | — | „ | 8 | 50 |
| **Cinquantin** | „ | — | — | „ | — | — |
| **Nasiona olejne**: | | | | | | |
| Rzepak zimowy | „ | 16 | — | „ | 16 | 50 |
| **Koniczyna**: czerw. | „ | — | — | „ | — | — |
| biała | „ | — | — | „ | — | — |

**Targ bydła rzeźnego.** (Wiedeń 13 sierpnia). Na poniedziałkowy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 3,257 sztuk wołów, między temi 1.122 galicyjskich, 1.762 węgierskich i 372 niemieckich. Ogólny przypęd o 46 sztuk większy, niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był ożywiony. Ceny się podniosły od zeszłotygodniowych o 50 ct. Płacono woły galicyjskie po 62 do 65·50 złr., przedni towar po 66·50 do —·— złr., za woły węgierskie po 62 do 64·— złr., za towar przedni po 65·— do 66·— złr., za woły z pastwiska po — do — złr., za niemieckie po 63 do 67·— złr., za krowy po 58 do 63 złr., za buhaje po 53 do 60 złr.

# KRONIKA.

*Kraków d. 18 sierpnia.*

**Nabożeństwo uroczyste w dniu urodzin cesarza** Franciszka Józefa celebrował dziś w Katedrze X. Biskup krakowski; w uroczystości tej wzięły udział: jeneralicya, władze autonomiczne, rządowe, tudzież liczna publiczność. Na Błoniach już o godzinie 8 rano odbyła się msza polowa przy odgłosie dział z murów zamkowych. Cały garnizon oraz oddziały poblizkie wystąpiły. Liczne też tłumy publiczności przyglądały się defiladzie wojska.

**Pod adresem komitetu krakowskiego.** Czytamy w „Dzienniku Poznańskiem“: „Z Księstwa naszego wybiera się do Krakowa pewna ilość włościan swoim kosztem na uroczystość odsieczy Wiednia. Prosimy zatem o podanie nam adresu, do kogo włościanie ci mają się tam udać, aby mogli wziąść udział w rzeczonej uroczystości i obejrzeć tak Kraków jak jego pamiątki“.

Wątpimy, czy komitet krakowski będzie w możności dać na to zapytanie odpowiedź.

**Towarzystwo strzeleckie w Krakowie.** Wiadomo już, że podczas uroczystości Sobieskiego stanąć ma w ogrodzie strzeleckim pomnik Jana III dłuta prof. Gadomskiego. Niektóre zamiejscowe Towarzystwa strzeleckie objawiły chęć wzięcia udziału w tej uroczystości strzelców krakowskich i to dało powód, że zarząd Towarzystwa strzeleckiego na posiedzeniu wczorajszem uchwalił, iż uroczystość odsłonięcia pomnika Sobieskiego w ogrodzie strzeleckim składać się będzie z trzech części — a mianowicie: z odsłonięnia i poświęcenia pomnika—ze strzelania do tarczy o nagrody — z uczty składkowej. Urządzenie szczegółowe każdego działu uroczystości polecono osobnej komisyi pod przewodnictwem co do 1) Dra Hajdukiewicza, co do 2) p. Friedleina, co do 3) p. Stockmara. Uroczystość ta ma się odbyć 12 września b. r. o godz. 3-ej po południu i trwać będzie przy koncercie muzyki wojskowej do wieczora, w razie zaś — gdyby tego komitet miejski uroczystości Sobieskiego zażądał, uroczystość ta odbędzie się 13 września po południu. Ponieważ zaś zjazd na uroczystości zapowiedziane prawdopodobnie bardzo będzie liczny i może zachodzić brak mieszkań wolnych, przeto zarząd Towarzystwa strzeleckiego ustanowił komisyę kwaterunkową pod przewodnictwem p. Gwiazdomorskiego, który się w razie potrzeby zajmie pomieszczeniem przybyłych strzelców zamiejscowych.

Działalność Zarządu Towarzystwa strzeleckiego zasługuje na uznanie — i dziwi nas tylko, że komitet miejski uroczystości Sobieskiego nie oznaczył do tychczas stanowczo, kiedy uroczystość w ogrodzie strzeleckim bez kolizyi z innemi uroczystościami odbyć się będzie mogła.

**Czy i tu są Moskale?** tak pytał przedwczoraj lud powracający z Kalwaryi do Królestwa Polskiego.

Jakiś cywilny stróż porządku i bezpieczeństwa, gorliwy znać zarazem i o dobrobyt miasta, spędzał kijem z pomocą żołnierza policyjnego lud, który wracając z pielgrzymki kalwaryjskiej strudzony spoczywał około kościoła maryackiego po za otaczającym go łańcuchem. O kilka kroków ztamtąd, na chodnikach i przed sklepami nie spędza nikt ruchomej giełdy, która tamuje przechodniom drogę—a to co nigdzie w największych miastach nikogo nie razi, na co wszyscy z uprzejmą patrzą gościnnością—tu w kolebce cnót staropolskich nie może być cierpianem. O to zapewne chodziło, aby lud ten szukał spoczynku w knajpach i szynkach, aby tam złożył na ofiarę ostatni grosz z pobożnej pozostały pielgrzymki — dla tego spędzano go z pod kościoła. Lud ten nie przywykł do tego, bo on przybył z tej strony kraju, gdzie wprawdzie Moskale odciągają od kościoła, gdzie mniej wolności, ale pomimo tego większa moralność, a w miejsce karczem stanęły gospody chrześciańskie. Szkoda, że się nikt w tej chwili nie znalazł, coby powstrzymał tę wygórowaną gorliwość o porządek i bezpieczeństwo, od której zastrzegamy się na przyszłość.

**Otrzymujemy** w sprawie poruszonej przez nas co do umieszczenia szkoły III ludowej, następujące pismo od osoby obserwującej dokładnie całą rzecz od kilku lat:

Szkoła III. pospolita cztero-klasowa istniejąca od lat 20, po czternasto-letniem tułactwie po różnych zakątkach miasta, doczekała się nareszcie w r. 1877 stałego umieszczenia w budynku, przerobionym z kościoła św. Scholastyki. Pan Prezydent miasta Krakowa — podówczas jako Wiceprezydent wręczając klucze od rzeczonego budynku — uroczyście oddał go kierownikowi szkoły w posiadanie.

Po upływie atoli lat 5-ciu z powodu założenia szkoły handlowej żeńskiej — z początkiem roku szkolnego 1882/3 — zabrano dwie sale szkoły III. na cele szkoły żeńskiej na drugiem piętrze. W zamian za te dwie obszerne, wygodne sale, obdarzono szkołę III dwiema ciemnemi, wilgotnemi izbami w gmachu św. Ducha na dole, w których to ubikacyach dziatwa szkolna — jakby za karę umieszczona — w przeciągu roku nie mało na wzroku ucierpiała. Nie koniec na tem — od II. półrocza zabrano szkole tej jeszcze trzecią salę na pierwszem piętrze dla szkoły robót. — Komisya traktująca z kierownikiem szkoły III, względem ustąpienia trzeciej sali — najuroczyściej zapewniała tegoż, iż w zamian za odstąpienie sal szkolnych przy ulicy św. Krzyża — umieszczoną będzie od 1-go września 1883 w budynku przy ulicy Siennej — gdzie się mieściła Kasa oszczędności.

I rzeczywiście Magistrat miasta wygotował plan na adaptowanie szkoły III. szło tylko o to, aby przystąpić do dzieła. Naraz jednak sekcya ekonomiczna inaczej pokierowała sprawę i skazała dziatwę szkoły III. na ciemność, wilgoć i nadwerężenie wzroku: jak to się sprawdziło na kilku uczniach klasy I. i IV. w ubiegłym roku szkolnym. Jak mogła komisya sanitarna uznać rzeczone dwie ubikacye za stosowne na umieszczenie dziatwy szkolnej — tego pojąć nie można! Na domiar złego w r. b. ma być cała szkoła III. umieszczona w tych ciemnych ubikacyach u św. Ducha — ubikacyach, gdzie o godz. 3-ciej po południu jako też i z rana egipska ciemność panuje.

Przed kilku miesiącami zgodziła się wprawdzie komisya, aby szkołę III. św. Krzyża przenieść do starego budynku Kasy oszczędności. W lipcu oglądała komisya złożona z pp. radców m. i p. inspektora szkół budynek po Kasie Oszczędności i uznała, że samo I. piętro pomieści wygodnie całą szkołę i będzie miała jednę salę zapasową np. na gimnastykę. Adaptacya miała dochodzić najwyżej do 600 złr. Tymczasem podsunięto myśl, aby w grubych murach postawić II. i III. piętro. Taka przebudowa wyniesie 5.000 złr. Pozostanie więc jak było. Szkoła licząca 300 młodzieży, umieszczoną będzie nadal w starych budynkach św. Ducha a pierwsze piętro starego budynku zajmie ktoś inny na czas, aż się kiedyś zdecyduje sprawa wzniesienia na nim drugiego i trzeciego piętra.

**Egzamina nauczycielskie** do szkół ludowych pospolitych i wydziałowych zaczną się dnia 21 września r. b. o godzinie 8 z rana. Podania z przepisanemi dokumentami i z dokładnym zgłaszających się adresem, wyraźnie podającym ostatnią pocztę, przyjmować będzie dyrekcya komisyi (Lwów, Chorążczyzna, ulica Kalecza nr. 5), do 6 września b. r.

**Dar.** Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły gminie Olszanka mała w powiecie Złoczowskim zapomogę w kwocie 100 złr., na budowę szkoły.

**„N. Prołom“** donosi o pobycie arcybiskupa Felińskiego u bar. Błażowskiego w Jazłowcu a raczej Bóg wie, dlaczego pobyt tam arcybiskupa wyznawcy i jego osobę wydrwiwa. Przy drwinach organ ten zżyma się na księży ruskich, którzy wzięli udział w obiedzie wydanym na cześć arcybiskupa przez gospodarza w Nowosielicy. Czyż to nowiną dla gazety, że terroryzowanie „Ruskoj Rady“ nie może wstrzymać życia krajowego w biegu i jest bezsilnem wobec kapłanów światłych i sprawiedliwych, jakiegokolwiek są oni obrządku.

**Główna wygrana** w ostatniem ciągnieniu 3% listów zastawnych austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego padła na promesę serya 2559, Nr. 51.

**Ostatnia lista** osób bawiących w Krynicy wykazuje 1674 rodzin, składających się z 2739 osób.

**W Kołomyi** zaprowadził p. Kristen w swym młynie elektryczne oświetlenie. Jakoś prywatni, i prowincya nawet, goręcej się bierze do tego niż dwa społeczne grody Lwów i Kraków.

**Występ p. Mierzwińskiego** na gościnnem przedstawieniu w Ischl, wprawił — jak piszą dzienniki wiedeńskie — całą zgromadzoną publiczną w zachwyt i nieopisany entuzyazm, jakim oddawna nie obdarzono tam żadnego z artystów. Bar. Hoffman zaangażował zaraz rodaka naszego na sezon opery włoskiej.

**Wystawa międzynarodowa** farmaceutyczna równocześnie otwartą została w Wiedniu wraz z wystawą elektryczną. W wystawie farmaceutycznej wzieli udział wszyscy aptekarze, nie tylko Europy, ale i Ameryki. Najliczniej reprezentowane są: Francya, Niemcy, Anglia, Ameryka, Hollandya i Rosya. Krajowych wyrobów na wystawie również ma być ilość imponująca. Na wystawę tę wysłało francuskie ministeryum wojny Dra A. Schoenffelle szefa departamentu wojskowo-farmaceutycznego. Ilość zwiedzającej publiczności wprawdzie ma być mniejszą niż na wystawie elektrycznej, mimo to zawsze jest tam pełno widzów.

**Rosyjskie ministeryum** dóbr państwa zamierza wkrótce wydzierżawić część skarbowych zakładów górniczych; między innemi w ręce prywatnych przedsiębiorców przeszłyby: kopalnia węgla Reden w Królestwie polskiem, zakład cynkowy pod Bendzinem i kopalnie galmanu w Królestwie.

**W guberniach nadbałtyckich** z powodu, że włościanie miejscowi często, — jak twierdzą „Nowosti“ — z luteranizmu przechodzą na prawosławie, rząd zamierza podobno wyznaczyć pewną sumę na otwarcie szkółek prawosławnych dla dzieci włościańskich w rzeczonym kraju.

**Śledztwo w Jekaterynosławiu** w sprawie ostatnich zaburzeń, prowadzi prokurator tamtejszego sądu okręgowego. Ministeryum spraw wewnętrznych delegowało osobnego urzędnika dla zbadania przyczyn ostatniego wybuchu przeciwżydowskiego; 11 osób zabitych — pochowano; 4-go sierpnia znajdowało się w szpitalu osób 25 ciężko rannych. Rada miejska asygnowała 5000 rs. dla osób dotkniętych pogromem.

**W Frankfurcie** odkryto defraudacyę w domu bankowym Rothschilda w wysokości 300,000 marek. Sprawca defraudacyi urzędnik bankowy Weifert został aresztowany.

**Kobieta adwokatem.** Izba adwokatów w Turynie przyjęła temi dniami mimo gwałtownej opozycyi starszych swych członków, a nawet mimo dymisyi tychże, pannę Lydię Poët jako członka, udzielając jej praw adwokackich. Wśród zgromadzenia wzburzonego jak fale morskie piorunowali znani włoscy prawnicy sędziwy Spantigati, niemniej wiekowy Chiawes, błagając kolegów, by nie wprowadzali do stanu adwokackiego żywiołu ze wszech miar wprawdzie „szacunku godnego“, lecz w najwyższym stopniu „nie odpowiedniego“. Panna Lydia wśród tych filippik zachowywała zacięte milczenie, dając sprawę za przegraną, wtem powstał jeden z młodych prawników i swą przemową humorystyczną przechylił szalę na korzyść p. Lydyi, która przyjętą została większością głosów, jako adwokat rodzaju żeńskiego.

**Cenne manuskrypta,** które przywiózł z Palestyny ze sobą do Londynu p. Schapira, są spisane na grubych wyprawnych skórach koźlich, wydających jak wiadomo bardzo niemiłą woń. Oprócz tego są one pokryte taką warstwą brudu, że zaledwie za pomocą chemicznych środków usunąć go będzie można. Muzeum brytyjskie jest też obecnie celem wędrówek podróży wszystkich oryentalistów. Pismo użyte o ile dotąd widoczne, jest fenickie, a ustępy odczytane są wyciągiem z biblii. O ich wartości dotąd nikt jeszcze nie odważył się zdania wyrzec, tak, że wiara i niewiara w ich autentyczność jest równą.

**Pomnik obrońców Paryża** z r. 1870, odsłonięty 22 b. m. przedstawia kolosalna postać niewiasty z koroną muralną na głowie, wyobrażającej miasto Paryż, która w jednej ręce trzyma proporzec Francyi, drugą usiłuje podnieść rannego żołnierza. Za nią z pomiędzy paszcz działowych i koszów faszynowych wygląda z trwogą wynędzniałe dziewczę. To ludność Paryża oblężeniem znękana. Rzecz cała dobra i głęboko pomyślana, wykonana ma być znakomicie przez rzeźbiarza Barial'a.

**Wystawa nieustająca** Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

**Gabinet archeologiczny** uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

**Muzeum Techniczno-przemysłowe** w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.—Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

**Skarbiec i groby królewskie** katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

**Groby zasłużonych** u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można w niedziele i święta rano.

**Kalendarzyk.** Jutro: *Niedziela 14. po Świątkach. Św. Benigny panny.* W poniedziałek: *Św. Bernarda opata Klarew.* We wtorek: *Św. Joanny Fremiot wdowy.* We środę: *Św. Symforyana m. i Tymoteusza.*

## Sobiesciana.

**W Jagielnicy** zawiązał się komitet urządzający uroczystość 200-letnej rocznicy odsieczy Wiednia przez Jana III.

W program przyjęto:

*a)* nabożeństwo solenne w kościołach obu obrządków i synagodze;

*b)* uroczystość szkolna — rozdawanie pamiątkowych rycin młodzieży;

*c)* festyn ludowy — stosowny odczyt w polskim i ruskim języku;

*d)* wieczór oświetlenie miasta i pobliskich wsi (Nagorzanka i Salówka) korowód z ogniami sztucznemi.

Na ten cel złożono 150 złr. Czysty dochód przeznaczony jest na utworzenie biblioteki ludowej imienia „Sobieskiego".

Jagielnica 16 sierpnia.

Za komitet.

*Jakliński* *Orzechowski.*

## Przegląd polityczny.

W kuryach gmin wiejskich: Biała, Dolina i Bohorodczany rozpisano na dzień 4 września wybory uzupełniające posłów do Sejmu, w miejsce wybranych trzech starostów, którzy mandaty złożyli.

Sejmy vorarlbergski, gorycki i styryjski zostały już otwarte okrzykiem na cześć Cesarza. Sejm istryjski upoważnił przewodniczącego do złożenia Cesarzowi życzeń w dniu jego urodzin.

O rozruchach zagrzebskich piszą do „Ung. Post" z Zagrzebia: Prywatne doniesienia dzienników przedstawiają ostatnie wybryki pospólstwa w świetle znacznie groźniejszem, niżeli mogło się zdawać z depesz dotychczas otrzymanych. Pospólstwo zamierzało rzucić się na pałac arcybiskupa, na gmach dyrekcyi kolei żelaznych, na dworzec kolejowy i t. d., interwencya jednakże wojska sparaliżowała w sam czas tego rodzaju zamiary. Pospólstwo wydawało obelżywe okrzyki przeciw Węgrom, a nawet nie oszczędzało wojskowych. Ruch ten miał być skierowany wrzekomo przeciw godłom i napisom węgierskim na gmachach urzędowych. napastowało przechodniów, Liczna żandarmerya i huzary stoją ciągle w pogotowiu, obiegają bowiem pogłoski o zamierzonych dalszych ekscesach. W tej chwili panuje spokój. Urzędownie zaprzeczają doniesienie „Pozora" o ustąpieniu bana.

„Nordd. Allg. Ztg" omawia w oddzielnym artykule słynną mowę jenerała Hurki, a starając się — widać być tęgą na zrozumienia tych prądów w Rosyi, któremy nazwali j e n e r a l s k ą p o l i t y k ą dziś górę w Rosyi biorącą — stara się winę zwalić na.... Polaków. Powiada ona: „Trzeba zauważyć, że polska prasa a w szczególności prasa Galicyi, stara się od dłuższego już czasu budzić wzajemną nieufność między Niemcami a Rosyą i jątrzyć, a nie wzdryga sie przy tem używać nawet grubych przekręcań. Taką jest pierwsza półurzędowa odpowiedź niemiecka na programa jeneralskie rosyjskie. „Nordd. Allg. Ztg" powinna być wdzięczna Polakom, że bezbronni nadają się jej tak dobrze do uniknięcia dania należytej odpowiedzi — przed czasem zapewne.

„Nation. Ztg" pisze: „Nie przeszło bez uwagi to, że kościelne katolickie władze archidyecezyi gnieźnieńskiej i dyecezyi chełmskiej zarządziły na dzień 9 września jako w dwuwiekową rocznicę odsieczy wiedeńskiej uroczyste obrzędy i ceremonie, i tak postanowiły wziąć czynny udział w „obchodzie Sobieskiego", jak to nazywają Polacy. Do centralnego komitetu tego obchodu należą ludzie najpoważniejsi polskiego ruchu. Nie brak będzie z tej okoliczności zebrań, wszelakich rozrywek i objawów radości. Między młodzież szkolna i lud będą rozdzielane pamiątkowe medale i książki. Potrzebne na to pieniądze złożyło duchowieństwo i obywatelstwo ziemskie".

Z Berlina doszła do dzienników londyńskich wiadomość, że między gabinetem wiedeńskim a berlińskim toczą się rokowania w sprawie zupełnej anneksyi Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry. Również i Porta ma brać udział w tych rokowaniach, a bieg ich dotąd jest niby zupełnie zadowalniającym dla Austryi. Wypracowane już mają być niektóre zarządzenia tak w sprawie połączeń kolejowych, jak i w sprawach wojskowych w obu prowincyach okupowanych i mają być przedłożone zaraz za zebraniem się obu delegacyj w Wiedniu. Zgodę Niemiec pozyskać miała Austrya odrzuceniem propozycyj czynionych jej przez p. Giersa ze strony Rosyi, tak, że intrygi tej ostatniej żywo prowadzone w Wiedniu jeszcze przed paru miesiącami w interesie związku francusko-rosyjskiego miały się teraz ostatecznie rozbić.

Zapisujemy tę wiadomość, nie przywiązując do niej wiary; powtarza się ona zwykle przed zebraniem delegacyj; dzisiaj tem mniej odpowiada faktycznemu biegowi rzeczy.

Członkowie konferencyi dunajowej zebrali się w poniedziałek. Nie zdaje się atoli, by tu chodziło jedynie o prostą ratyfikacyę postanowień konferencyi, gdyż w przyszły wtorek członkowie zbiorą się ponownie. To wskazuje wyraźnie, że się toczą nowe obrady. Czy Rumunia weźmie w nich udział? Dzienniki bukareszteńskie ciągle obstają przy raz powziętem „non possumus", lecz przecież przyznają obecnie, że w sprawie Dunaju inne mocarstwa i państwa są interesowane nie sama tylko Rumunia. Wiadomość o podróży p. Bratiano do Londynu, nie została urzędownie ani potwierdzoną, ani zaprzeczoną. Czy posiedzenie najbliższe konferencyi nie dlatego właśnie odroczone zostało blisko na tydzień, by tymczasem prezydent gabinetu rumuńskiego miał czas zdążyć do Londynu, na obrady konferencyi?

Wschodnia granica Niemiec, jak donoszą z Berlina, ma być w dalszym ciągu obwarowań umocnioną przez następujące tymczasowe lub polowe fortyfikacye: w Łyku, w Eidkunach, Neidenburgu, Kempnie i Bytomiu. W miejscach pogranicznych ma być także i kawalerya dislokowaną.

W Kissingen spodziewanym jest także oprócz kardynała Howarda i kardynał Hergenröther dla narad z księciem Bismarckiem w sprawach kościelnych katolickich.

„Temps" donosi, że w Chinach wzrasta usposobienie wojownicze; przygotowania wojenne prowadzą się na wielką stopę. Do Szangaj przesłano 6,000 karabinów Mausera i 2,500,000 nabojów, nadto Tsien-Tsin wzmocniony został silnie, tak jak i droga do Pekinu. — Admirał francuski Courbet zająć już miał ujścia rzeki Hue.

Ambasador hiszpański w Paryżu zażądał w ministerstwie spraw zagranicznych francuskiem wydalenia Ruiz Zorilli, z powodu ciągłych jego knowań i intryg zmierzonych przeciw obecnemu rządowi w Hiszpanii. Otrzymał jednak na to zimną odpowiedź, że rząd nie wie, gdzie się obecnie Zorilla znajduje.

## Telegramy „Gazety Krakowskiej".

**Lwów** 18 sierpnia. Urodziny cesarskie obchodzone były tutaj uroczyście, w czasie nabożeństwa dawano salwy działowe z cytadeli; po nabożeństwie udał się wydział krajowy do namiestnika składając życzenia i wyrazy wierności.

**Wiedeń** 18 sierpnia. (tel pryw.). Minister sprawiedliwości zezwolił na przesiedlenie się następującym adjunktom sądowym powiatowym: P. Teleśnickiemu z Łańcuta do Grybowa; p. Dolińskiemu z Ulanowa do Gorlic; p. Gajewskiemu z Ropczyc do Biały; zamianować zaś adjunktami sądowemi następujących adjunktów sądów powiatowych: p. Homolacza z Biały na Rzeszów; p. Zaufala z Limanowy na Wieliczkę; p. Klemensiewicza na Nowy Sącz; adjunktami sądów powiatowych mianował minister następujących pp. auskultantów: Hallastre do Łańcuta; Gołębia do Kolbuszowy; Rajcę do Limanowy; Wiatra do Ulanowa; Misiagiewicza do Ropczyc.

**Wiedeń** 18 sierpnia (tel. pryw.) W poniedziałek przybędzie tu król serbski, przypadkiem zjedzie się on z królem rumuńskim, któremu towarzyszy minister Bratiano. Obaj królowie Milan i Karol zabawią tu parę dni; wizyta króla rumuńskiego jest wysoce polityczną; mówią o przyłączeniu się Rumunii do przymierza dwóch cesarzy.

**Wiedeń** 18 sierpnia (tel. pryw.) We wtorek odbędzie się wspólna narada ministrów pod prezydencyą cesarza. Cesarz przybywa tutaj z Ischl jutro rano.

**Tryest** 18 sierpnia (tel. pryw.) Rozjątrzone tłumy ludu zburzyły włoską szkołę gimnastyki z okrzykiem *„fuori cogli italiani! fuori gli presto! evviva Austria!"* Przed redakcyą dziennika „Independente" powtórzyły się te nieprzyjazne irrydentystom okrzyki.

**Budapeszt** 18 sierpnia (tel. pryw.). Oficyalny dziennik „Nemzeth" donosi z Wiednia: Niemiecko-austryackie przymierze odnowionem zostało z końcem roku 1882 na dalsze 6 lat.

**Zagrzeb** 18 sierpnia. (tel. pryw.) Konferencya zgromadzonych tutaj posłów sejmowych orzekła, że węgierskie napisy na gmachach urzędowych są nieprawne (?)

**Berlin** 18 sierpnia (tel. pryw.). Dwór tutejszy nakłonił króla rumuńskiego do pojednania się z Austryą.

**Berlin** 18 sierpnia (tel. pryw.). Komenderujący korpusem szlezwizko-holsztyńskim, jenerał v. Treskow, oświadczył deputacyi mieszkańców zniesć się mającej fortec Sonderburg, że cały szereg małych fortec musi być zniesony, ażeby wschodnią granicę państwa wzmocnić.

**Berlin** 18 sierpnia. Minister Kalnoky otrzymał order czarnego orła. Dzień urodzin cesarza austryackiego Franciszka Józefa obchodzono tutaj uroczyście, a na cześć jego dany był obiad.

**Frohsdorf** 18 sierpnia (tel. pryw.) Ze wszystkich stron świata, mianowicie zaś z Francyi i Anglii nadsyłają setki recept w celu wyleczenia hr. Chamborda.

**Frohsdorf** 18 sierpnia (tel. pryw.) Hr. Chambord mimo wielkich boleści, okazuje podziwienia godną cierpliwość. Katastrofa oczekiwaną jest co chwila. W kaplicy zamkowej odprawiono nabożeństwo solenne, jako w rocznicę urodzin Cesarza.

**Charków** 18 sierpnia (pryw.) Rozwieszono tu plakaty grożące podpaleniem miasta, policya pozrywała je.

**Kair** 17 sierpnia. W ostatniej dobie zmarło tu 6 osób na cholerę. Na prowincyi zmarło 386 osób.

**Sofia** 18 sierpnia. (tel. prywat.) Rosyjski przedsiębiorca Poliakow powołany został przez ministra Kaulbarsa do podjęcia budowy kolei żelaznych w Bułgaryi.

**Aleksandrya** 18 sierpnia. Krąży pogłoska, że w ministerstwie egipskiem nastąpiło przesilenie gabinetowe.

**Aleksandrya** 18 sierpnia (tel. pryw.) Khedyw opuszcza dzisiaj Aleksandryę, udając się do stolicy państwa.

Według wykazu zestawionego przez lekarza sztabowego Dra Huntera, wynosi ogólna liczba osób zmarłych na cholerę w całym Egipcie od wybuchu jej aż do d. 14-go bm. 20.316; z tych w samym Kairze i okolicy zmarło w przeciągu jednego miesiąca 6.114 osób.

Nagłe ustanie cholery w Kairze przypisują wodom Nilu, które spłukneły zaraźliwe nieczystości kanałów, tudzież tej okoliczności, że we wszystkich rogach miasta palono ognie. Ten ostatni sposób ma być i tutaj praktykowany jak niemniej we wszystkich miejscowościach, gdzie zaraza jeszcze nie ustała.

### Kursa telegraficzne z d. 18 sierpnia 1883.

**Wiedeń**, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·70. Renta srebrna 79·40, Renta złota 99.80 6% Węgierska 119·80. Losy z r., 1860 134·50. Akcye banku Austro - węgierskiego 838·—. Akcye kredytowe 296·30. Londyn 119·80. Dukat 5·65. Napoleondor 9·50—. Lombardy 153·—. Losy z roku 1864 170·50. Akcye kolei Karola Ludw. 297.50. Akcye Lwow. Czerniow. 168·50. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 158·50. Akcye Anglo-Banku 112·75. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 99·75. Losy prem. węgierskie 113·75. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. 202·—. 6% Listy zast. hipoteczne 101·75. Marki 58·35. Ruble papierowe 117·75. 4% Renta złota węgierska 88·68., 5% Austr. Renta pap. nowa 93·50. Akcye Siedmiogrodzkie 164·25.

Usposobienie giełdy: stałe.

**Berlin**, z d. 18 b. m. 1883, r.

Wiedeń 171·60. Banknoty 171.15. Warszawa 201.40. Ruble 201·75. 5% Listy Zast. Pol. 63·—. 4% Listy Likwid. 55.60. Akcye Kol. Kar. Ludw 127·75. Akcye kredyt. 509·—

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
**Emil Szwarc.**

**Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.**

## NADESŁANE.

Wszelkie uroczystości wybijają swe piętno także na drobnych rzeczach. Pomiędzy rozmaitemi pamiątkami przygotowanemi na uroczystość odsieczy Wiednia jest także krawatka do noszenia na dwie strony, ozdobiona wizerunkiem króla Jana III go, wykonana starannie i gustownie w znanej powszechnie fabryce bielizny **M. Beyera i Spółki** w Krakowie w **Sukiennicach.** Na co zwracamy uwagę P. T. Publiczności.

## NADESŁANE.

Zwracamy uwagę naszych Czytelników na ogłoszenie renomowanej fabryki p. **L. Czyńskiego** w Jarosławiu.

## NADESŁANE.

**Nieomylne.** Pod tym napisem znajduje się w dzisiejszym numerze naszego pisma ogłoszenie względem leku, wynalezionego przez słynnego lekarza włosów Dra Pinkasa, a zwanego **„Roborantium"** (włos tworząca esencya), który przy wypadaniu włosów, łysinie, braku porostu brody i siwieniu włosów nie do uwierzenia skutecznym się okazał i dotychczas niedościgniętym jest co do rezultatów. Dalecy jesteśmy od zamiaru sypania pochwał temu lekowi, na jakie zasługuje, lecz zwracamy uwagę Szan. Czytelników na to ogłoszenie i zalecamy próbę z tym lekiem. W razie nieskutkowania obowiązuje się ogłaszający zwrócić pieniądze bez oporu.

## Kurs pieniędzy i pap. wartość.

**Kraków**, dnia 19 sierpnia.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Ruble pap. za 100 rs. | 116 | 75 | 117 | 75 |
| Marki niem. za 100 marek | 57 | 75 | 59 | — |
| Franki za 100 fr. | 47 | — | 48 | — |
| Półimperyał ros. | 9 | 65 | 9 | 85 |
| Dukat ważny | 5 | 55 | 5 | 70 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 | 50 | 1 | 70 |
| Srebrne kupony płatne za 100 złr. | — | — | — | — |
| *Listy zastawne i obligacye.* | | | | |
| Obligacye indemn. galic. za 100 złr. | 98 | — | 100 | — |
| 4% L. zast. T. kred ziems. 100 złr. | 89 | — | 91 | 50 |
| 4% „ „ „ Iem. 100 złr. | 86 | — | 88 | — |
| 5% „ „ „ „ „ | 98 | — | 100 | — |
| 6% L. hip. 100 złr. | 101 | — | 103 | — |
| 5% L. hip. z 10% prem. 100 złr. | 100 | — | 102 | — |
| 5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr. | 97 | — | 99 | 50 |
| 6% L. włościań. z dywid. 100 złr. | 100 | — | 102 | — |
| 5% „ „ „ 100 złr. | 97 | — | 100 | — |
| 5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr. | 98 | — | 100 | — |
| 6% „ „ „ 36 lat zwr. | 101 | 25 | 102 | 75 |
| 7% „ „ „ 18 lat zwr. | 100 | 50 | 102 | 50 |
| 6% „ „ „ 20 lat zwr. | 104 | — | 106 | — |
| Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr. | 298 | 25 | 301 | — |
| „ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr. | 168 | — | 170 | — |
| „ banku hipot. Lwowsk. 200 złr. | 300 | — | 305 | — |
| „ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr. | — | — | — | — |
| Losy m. Krakowa 20 złr. | 18 | — | 20 | — |
| „ m. Stanisławowa 20 złr. | 21 | 50 | 24 | — |
| 4% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli | 99 | 50 | 101 | 50 |
| 5% L. likwid. „ „ 100 rubli | 88 | — | 89 | 75 |

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz w miarę płatności.

**Wiedeń**, dnia 17 sierpnia.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | | | |
| 4·2 % Renta pap. 100 złr. | 78 | 70 | 78 | 85 |
| 4·2 % „ srebrna 100 złr. | 79 | 40 | 79 | 55 |
| 4% „ złota 100 złr. | 99 | 80 | 99 | 95 |
| 5% „ pap. 100 złr. | 93 | 50 | 93 | 65 |
| 4% „ złota węgierska 100 złr. | 88 | 65 | 88 | 80 |
| 5% „ papierowa 100 złr. | 87 | 25 | 87 | 40 |
| 5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod. | 99 | 50 | 99 | 75 |
| *Akcye bankowe.* | | | | |
| Anglo-austr. 120 złr. | 112 | 50 | 113 | — |
| Boden-Credit 200 „ | 209 | — | 210 | — |
| Kredyt. dla h. i. p. 140 „ | 296 | 30 | 296 | 60 |
| Kredyt. węg. 200 „ | 297 | 50 | 298 | — |
| Niższo-Austr. 500 „ | 862 | — | 868 | — |
| Hipoteczne galic. 200 „ | — | — | — | — |
| Austro-węgierskie 500 „ | 833 | — | 840 | — |
| Unionbank 100 „ | 114 | — | 114 | 25 |
| Verkehrbank 140 „ | 146 | 50 | 147 | — |
| Bankverein 100 „ | 106 | 50 | 106 | 75 |
| Länderbank 200 „ | 112 | 80 | 113 | 20 |
| *Akcye kolei.* | | | | |
| Albrechta 200 złr. | 78 | — | 80 | — |
| Alföldzkie 200 „ | 169 | 50 | 169 | 75 |
| Elżbiety 210 „ | 226 | — | 226 | 25 |
| Ferdynanda półn. 1000 „ | 2667 | | 2672 | |
| Franc. Józefa 200 „ | 199 | 50 | 200 | — |
| Morawsko-Szląska 200 „ | 21 | — | 21 | 50 |
| Lwowsko-czerniow. 200 „ | 168 | 50 | 169 | — |
| Aust. półn.-zachod. 200 „ | 201 | 75 | 202 | 25 |
| Południowo „ 200 „ | 153 | 25 | 153 | 50 |
| Tramwaj. 200 „ | 225 | — | 225 | 25 |
| Węg.-galic. 200 „ | 162 | — | 162 | 50 |
| Węg. półn.-wschod. 200 „ | 158 | 25 | 158 | 75 |
| Węg. zachod. 200 „ | 166 | 50 | 167 | — |
| *Listy zastawne.* | | | | |
| 5% Bodencredit 100 złr. | — | — | — | — |
| 5% „ 33 lat 100 „ | — | — | — | — |
| 5% Austro-węgierskie | 100 | 60 | 100 | 80 |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | | | |
| Albrechta 300 złr. sr za 100 | 95 | 20 | 95 | 50 |
| Alföldzkie 200 „ „ | 98 | 80 | 99 | 20 |
| Gratzkoflach. 150 „ „ | 98 | 50 | 98 | 75 |
| Elżbiety 600 marek za 200 mrk. | 103 | 20 | 103 | 50 |
| „ 400 „ za 200 mrk. | 107 | 50 | 107 | 80 |
| Ferd. półn. „ | 105 | 50 | 106 | — |
| „ 1872 300 złr. sr. za 100 | 106 | 50 | 107 | 50 |
| „ 1876 100 złr. sr. „ | 105 | — | 106 | 20 |
| Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100 | 98 | 30 | 98 | 70 |
| Lwow.-Czern. 1865 300 „ „ | 94 | 70 | 95 | — |
| „ 1867 300 „ „ | — | — | 99 | 50 |
| „ 1868 300 „ „ | 97 | — | — | — |
| „ 1872 300 „ „ | 95 | — | 95 | 50 |
| Rudolfa 300 „ „ | 101 | 20 | 101 | 50 |
| „ 1869 300 „ „ | 101 | — | 101 | 30 |
| „ 1872 300 „ „ | 101 | — | 101 | 30 |
| Siedmiogrodzkie 200 „ „ | 92 | 60 | 92 | 90 |
| *Papiery loteryjne.* | | | | |
| 3% Bodencredit 100 złr. | 172 | — | 172 | 50 |
| 4% Cisańskie 100 „ | 109 | 90 | 110 | 20 |
| 3% Serbskie 100 fr. | 32 | 75 | 33 | 25 |
| 3% Tureckie 400 „ | 24 | 25 | 24 | 75 |
| 5% Reg. Dunaju 100 złr. | 114 | 50 | 115 | — |
| 4% Żeglugi Dunaju 100 „ | 107 | — | 107 | 50 |
| 4% Tryest 100 „ | 126 | — | 127 | 50 |
| 4% Tryest 50 „ | 63 | 50 | 64 | 50 |
| 4% 1854 Losy 250 „ | 120 | 50 | 121 | — |
| 4% 1860 Losy 500 „ | 133 | 75 | 134 | 50 |
| „ „ „ 100 „ | 140 | — | 140 | 50 |
| Losy 1864 100 „ | 170 | 25 | 170 | 75 |
| Losy czerwonego Krzyża węg. — „ | 6 | 30 | 6 | 50 |
| Węgierskie 100 „ | 114 | — | 114 | 50 |
| M. Wiednia 100 „ | 123 | 25 | 123 | 50 |
| Kredytowe 100 „ | 173 | 50 | 174 | — |
| Klary 40 „ | 40 | 75 | 41 | 25 |
| M. Insbruku 20 „ | 20 | 75 | 21 | 25 |
| Keglewicz 10 „ | 18 | 50 | 19 | — |
| M. Krakowa 20 „ | 18 | 50 | 19 | — |
| M. Lublany 20 „ | 23 | 70 | 23 | 80 |
| M. Budy 40 „ | 41 | — | 42 | — |
| Palfy 40 „ | 37 | 50 | 38 | — |
| Czerwonego Krzyża 10 „ | 12 | 10 | 12 | 40 |
| Rudolfa 10 „ | 20 | 25 | — | — |
| Salm 40 „ | 51 | 75 | 52 | 25 |
| M. Salzburgu 20 „ | 22 | 50 | 23 | — |
| St. Genois 40 „ | 46 | 50 | 47 | — |
| M. Stanisławowa 20 „ | 23 | 50 | 24 | — |
| Waldstein 20 „ | 27 | — | 28 | — |
| Windiszgrätz 20 „ | 40 | 25 | 41 | 25 |
| Losy użytkowe % Bodencred. „ | 23 | — | 25 | — |

L. 23121. 1485 3-3

# OBWIESZCZENIE.

Gmina miasta Krakowa potrzebować będzie na rok 1883 dla szkół, zakładów miejskich i akcyzowych około 781.100 kilgr. węgla kamiennego w dobrym gatunku i około $756^1/_4$ metra sz. drzewa sosnowego, smolnego, suchego w grubych szczapach. Tak drzewo jak i węgle obowiązani będą przedsiębiorcy odwieść na miejsce przeznaczenia, ustawić tamże, a po odbiorze znieść do piwnicy lub komory.

Magistrat przeto wzywa przedsiębiorców, aby na powyższe dostawy złożyli opieczętowane deklaracye **w dniu 20 sierpnia** b. r. o godzinie 12-ej w południe w Wydziale ekonomicznym magistratu, ostrzegając, iż po tym terminie deklaracye przyjmowane nie będą.

Deklaracye winny być znaczkiem stemplowym na 50 ct. zaopatrzone i z zakładem niniejszego winien być pierwszym wierszem przepisany.

Ceny w deklaracyach mają być wyraźnie słowami i liczbami wypisane.

Aby zaś zapobiedz składaniu deklaracyj nieodpowiednich co do osnowy przysposobione zostały stósowne druki, które zgłaszającym się w biurze ekonomicznem wydawane będą.

Wadyum na dostawę węgla kamiennego 500 złr., zaś na dostawę drzewa 300 złr. złożyć należy w kasie miejskiej, która odbiór na kopercie deklaracyi poświadczy.

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w biurze ekonomicznem magistratu codziennie w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. miasta *Kraków 2 sierpnia 1883.*



Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.